

Jezu, ufam Tobie!

# **Nowenna do Miłosierdzia Bożego z Janem Pawłem II**

**Ks. Feliks Folejewski SAC**

**Tekst napisany przez  
ks. Feliksa Folejewskiego SAC  
przed beatyfikacją Jana Pawła II  
1 maja 2011 roku.**

Jezu, ufam Tobie!

## **Wielki Piątek**

### **Dzień I**

W Wielki Piątek 1937 roku, Pan Jezus polecił siostrze Faustynie odprawić specjalną nowennę przed świętem Miłosierdzia – od Wielkiego Piątku do następnej soboty. Sam podyktował jej intencje na poszczególne dni. Przez specjalne modlitwy święta Faustyna miała w każdym dniu przyprowadzić do serca Chrystusa pewne grupy ludzi i zanurzyć je w morzu Bożego Miłosierdzia, błagając Ojca przez mękę Pana Jezusa o łaski dla nich (Dz. 1209). O tej nowennie mówił Jezus: „W tej nowennie udzielenie duszom wszelkich łask”. Słowa te znaczą, że odprawiający nowennę do Miłosierdzia dostąpią wszelkich dobrodziejstw Bożych o które prosić będą, bez względu na to, czy modlić się będą o łaski dla siebie samych, czy dla innych.

Tegoroczna nowenna jest szczególna, będzie również bezpośrednim przygotowaniem do beatyfikacji Jana Pawła II, która odbędzie się w Rzymie w Niedzielę Miłosierdzia. Dlatego pragniemy, aby każdego dnia nowenny towarzyszył nam Ojciec Święty – Świadek Miłosierdzia. Obecność papieża Jana Pawła II całe Jego Życie, nauczanie było i jest pieśnią o Bożym Miłosierdziu.

7 czerwca 1997 roku w Krakowie - Łagiewnikach powiedział: „Oto przychodzę jako pielgrzym, aby włączyć się w wiecznotrwały śpiew na cześć Bożego Miłosierdzia. Zainicjował go Psalmista wypowiadając to, co wszystkie pokolenia przechowywały i przechowywać będą jako najcenniejszy owoc wiary”. Nic nie jest tak potrzebne współczesnemu człowiekowi jak Miłosierdzie, wynoszące człowieka ponad jego słabość ku nieskończonym wyżynom Boga. Tym bardziej jest to konieczne, istnieje bowiem tendencja, przestrzegają Papież, że współczesny człowiek, jego myślenie, może bardziej niż człowiek przeszłości zdaje się sprzeciwiać Bogu Miłosierdzia, a także dąży do tego, ażeby samą ideę miłosierdzia odsunąć od serca ludzkiego.

„W żadnym czasie, w żadnym okresie dziejów, a zwłaszcza w okresie tak przełomowym jak nasz, Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością i jakie jej zagraża” (Encyklika O Bożym Miłosierdziu).

Wielki Piątek: „Tak dzisiaj, mówił Jan Paweł II, jest dzień miłosierdzia i miłości; dzień, w którym dokonało się odkupienie świata, ponieważ grzech i śmierć zostały zwyciężone przez zbawczą śmierć Chrystusa”.

(2.IV.1999 r.)

*Ojczy nasz... Zdrowaś, Maryjo... Chwała Ojcu...*

Jezu, ufam Tobie!

## **Wielka Sobota**

### **Dzień II**

Ojciec Święty Jan Paweł II w pięćdziesiątą rocznicę swoich święceń kapłańskich napisał: „Historia mojego powołania kapłańskiego, znana jest przede wszystkim Bogu samemu”.

Każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem Bożego miłosierdzia. Powołanie jest tajemnicą Bożego wybrania: „ Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał” (J 15,16).

Na drodze życia kapłańskiego, zakonnego są obecni ludzie, rozmaite środowiska. Najważniejsze i pierwsze to rodzina. Kapłan, siostra zakonna jako dzieci mogli obserwować swoich rodziców, siostry, braci. Karol Wojtyła wspominał: „Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mojego Ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym. Nigdy nie mówiliśmy z sobą o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mojego Ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium”. O drodze swego życia, a więc kapłaństwie, posłudze biskupa, również papieskiej wspominał Jan Paweł II w Krakowie w Łagiewnikach w czasie pielgrzymki do Polski w roku 2002. Nie wiedzieliśmy, że jest to

pożegnanie Ojczyzny. Albowiem fizycznie Papież był ostatni raz w Polsce. Imię pielgrzymki brzmiało: „Bóg bogaty w miłosierdzie”. Na koniec uroczystej liturgii konsekracji sanktuarium Bożego Miłosierdzia, pełen wzruszenia, że wiele Jego osobistych wspomnień wiąże się z tym miejscem, powiedział: „Przychodziłem tutaj zwłaszcza w czasie okupacji, gdy pracowałem w pobliskim Solvayu. Do dzisiaj pamiętam tę drogę, którą odbywałem codziennie, przychodząc na różne zmiany do pracy, przychodząc w drewnianych butach. Takie się wtedy nosiło. Jak można sobie było wyobrazić, że ten człowiek w drewniakach kiedyś będzie konsekrował bazylikę Miłosierdzia Bożego w Krakowskich Łagiewnikach”.

Przypominał Papież, że kapłan jest świadkiem i narzędziem Bożego Miłosierdzia! Jak ważna jest posługa konfesjonału w życiu kapłana. To właśnie w konfesjonale jego ojcostwo duchowe realizuje się w sposób najpełniejszy. To właśnie w konfesjonale każdy kapłan staje się świadkiem wielkich cudów, jakie Boże Miłosierdzie sprawia w duszy ludzkiej, która przyjmuje łaskę nawrócenia. Jest jednak konieczne, aby każdy kapłan, służąc braciom w konfesjonale sam potrafił doświadczać tego Bożego Miłosierdzia przez regularną własną spowiedź i kierownictwo duchowe.

Kapłan obcując z tą świętością Boga wezwany jest, aby stać się świętym.

Jan Paweł II dając świadectwo o swoim powołaniu zwraca się do wszystkich kapłanów bez

wyjątku: „Kochajcie wasze kapłaństwo! Bądźcie mu wierni, aż do końca! Umieście dostrzec w nim ów ewangeliczny skarb, za który warto dać wszystko”. (Mt 13, 44)

Niech Bóg sprawi, by kapłani z żywą wdzięcznością pamiętali zawsze o otrzymanym darze, niech nakłoni wielu młodych, by wielkodusznie przyjęli Jego wezwanie do całkowitego poświęcenia się sprawie Ewangelii Miłosierdzia.

*Ojcie nasz... Zdrowaś, Maryjo... Chwała Ojcu...*

Jezu, ufam Tobie!

## **Zmartwychwstanie**

### **Dzień III**

W encyklice O Bożym miłosierdziu Jan Paweł II przedstawia Zmartwychwstanie jako ostatnie słowo mesjańskiego orędzia i posłannictwa Chrystusa. „Musimy gruntownie wniknąć w ten finał, uczy Papież, który zwłaszcza w języku soborowym bywa określany jako misterium paschalne, jeśli chcemy do końca wypowiedzieć prawdę o miłosierdziu tak, jak została ona do końca objawiona w dziejach naszego zbawienia”. (Encyklika O Miłosierdziu Bożym)

Uwielbiony Chrystus mówi o Bogu Ojcu, który jest bezwzględnie wierny swojej odwiecznej miłości do człowieka. O Bogu, który tak umiłował świat, a więc

człowieka w świecie, „że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego, wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. (J 3, 16)

Uwierzyć zaś w taką miłość, uczył Papież, to znaczy uwierzyć w miłosierdzie. Miłosierdzie jest bowiem nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawienia się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka, które wdziera się również w jego serce i może go „zatrącić w piekle”.

Zmartwychwstanie „stanowi znak wieńczący całokształt objawienia miłości miłosiernej w świecie poddanym złu. Stanowi równocześnie znak zapowiadający „niebo nowe i ziemię nową” (Ap 21,1), kiedy Bóg otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już nie będzie odtąd. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu ... bo pierwsze rzeczy przeminęły”. Zmartwychwstanie jest pieśnią życia o życiu! Jest zwycięstwem miłości.

W pierwszej encyklice Redemptor Hominis - Odkupiciel człowieka, Jan Paweł II napisał: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”. W homilii podczas kanonizacji siostry Faustyny 30 kwietnia 2000 r. Papież powiedział: „Nie jest łatwo miłować miłością głęboką, która polega na



autentycznym składaniu daru z siebie. Tej miłości można nauczyć się, jedynie wnikając w tajemnicę miłości Boga”. Siostra Faustyna Kowalska napisała w swoim Dzienniczku: „Odczuwam tak straszny ból, kiedy patrzę na cierpienie bliźnich, odbijają się w sercu moim wszystkie cierpienia bliźnich, ich udręczenia noszę w sercu swoim, tak że mnie to nawet fizycznie wyniszcza. Pragnęłabym, aby wszystkie bóle na mnie spadały, by ulżyć bliźnim” (Dzienniczek 1039). Oto do jakiego stopnia współodczuwania prowadzi miłość, kiedy mierzona jest miarą miłości Boga!

Jaką wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela. Głębokie zdumienie wobec godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem. Stanowi o posłannictwie Kościoła w świecie. Jest pieśnią Zmartwychwstania.

*Ojczy nasz... Zdrowaś, Maryjo... Chwała Ojcu...*

Jezu, ufam Tobie!

## **Dzień IV**

Pan Jezus nade wszystko swoim postępowaniem, całą swoją działalnością objawiał, że w świecie, w którym żyjemy, obecna jest miłość. Jest to miłość czynna, miłość, która zwraca się do człowieka, ogarnia wszystko, co składa się na jego człowieczeństwo.

Miłość ta w sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu z cierpieniem, krzywdą, ubóstwem, w zetknięciu z całą historyczną „ludzką kondycją”, która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną, jak i moralną. Przejawy i zakres takiej miłości nazywa się w języku biblijnym „miłosierdziem”.

Jan Paweł II w encyklice o Bożym miłosierdziu pyta: „Jak skłonić człowieka, by był dobry? Jak mu dopomóc, by nie uległ złu zawinionemu i niezawinionemu, z jakim musi się borykać. Rozliczne odpowiedzi, jakie próbuje się na te pytania od wieków dawać rodzą wciąż nowe pytania. Papież, który niejednokrotnie dawał wyraz zarówno swej świadomości ogromu zła i związanych z nim wielorakich nieszczęść i niepokojów co do kierunków, w jakich podąża współczesna cywilizacja, poświęca swoją drugą encyklikę Bożemu miłosierdziu, czyni to właśnie w przekonaniu, że „potrzeba tych przełomowych i trudnych czasów przemawia za tym, aby w Chrystusie odsłonić jeszcze raz oblicze Ojca, który jest „Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy”.

Odsłonić jeszcze raz potrzeba coś, co zostało przedtem zasłonięte, czemu odebrano oryginalną głębię i moc. „Umysłowość współczesna, może bardziej niż człowieka przeszłości, zdaje się sprzeciwiać Bogu Miłosierdzia”. Równocześnie zaniepokojony człowiek pyta: Co przyniosą nam nadchodzące lata? Jaka będzie

przyszłość człowieka na ziemi? Nie jest nam dane to wiedzieć, mówił Papież. Jest jednak pewne, że obok kolejnych sukcesów, nie zabraknie niestety także doświadczeń bolesnych. Ale światło Bożego Miłosierdzia, które Bóg zechciał niejako powierzyć światu na nowo poprzez charyzmat siostry Faustyny, będzie rozjaśniało ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu” (30 kwietnia 2000 r. Kanonizacja św. Siostry Faustyny).

Wszystko, co Bóg chciał nam powiedzieć o sobie, o swojej miłości, to wszystko złożył w jakiś sposób Sercu swego Syna, i przez to Serce wyraził. Stoimy wobec niezgłębionej tajemnicy. Poprzez Serce Jezusa odczytujemy cały odwieczny Boży plan zbawienia świata. A jest to plan miłości.

Prawda o miłosierdziu Bożym, uczy Jan Paweł II, pomaga zrozumieć kim jest człowiek. Jest on umiłowany dzieckiem Bożym, które jednak w skutek własnego grzechu dotknięte zostało wielorakim cierpieniem aż do śmierci i zagrożenia męką wieczną włącznie. Człowiek miał dość wolności, by się Bogu sprzeciwić, oderwać się od źródła jego życia. Nie ma jednak dość siły, by samemu powrócić do jedności ze swym Stwórcą. Pomoc przychodzi z „góry”. Ojciec bogaty w miłosierdzie posyła na świat Swego Jednorodzonego Syna, aby zbawił człowieka. W Łagiewnikach: 17 sierpnia 2002 r. Ojciec Święty powiedział: „Pragniemy oczyma duszy wpatrywać się w oczy miłosiernego Jezusa, aby w głębi Jego

spojrzenia znaleźć odbicie własnego życia oraz światło łaski, którą już powielekroć otrzymaliśmy i którą Bóg zachowuje dla nas na każdy dzień i na dzień ostateczny.

*Ojcze nasz... Zdrowaś, Maryjo... Chwała Ojcu...*

Jezu, ufam Tobie!

## **Dzień V**

Na początku błogosławionego pontyfikatu Jan Paweł II dziękuje Bogu oraz swoim poprzednikom, którzy przekazali wielki trud modlitwy, pracy i miłości na drodze do zjednoczenia chrześcijan. Niezapomniany Papież Jan XXIII z całą ewangeliczną jasnością postawił sprawę zjednoczenia chrześcijan jako prostą konsekwencję woli samego naszego Mistrza, Jezusa Chrystusa, wyrażoną tylokrotnie, a zwłaszcza w słowach modlitwy wypowiedzianej w Wieczerniku w przeddzień swej śmierci: „Proszę... aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty Ojcze we Mnie, a Ja w Tobie” (J 17,21). Sobór Watykański II nadał temu zwarty kształt Dekretu o ekumenizmie. Papież Paweł VI, posługując się działalnością Sekretariatu Jedności Chrześcijan, wziął na siebie trud pierwszych kroków na drodze realizacji tej jedności.

W swojej pierwszej encyklice Ojciec Święty Jan Paweł II pisze: „Pewne jest także i to, że nie widzimy na tym etapie dziejów chrześcijaństwa i dziejów świata innej możliwości wypełnienia powszechnego

posłannictwa Kościoła w dziedzinie ekumenicznej, jak tylko tą, aby rzetelnie, wytrwale, pokornie i odważnie zarazem szukać dróg zbliżenia i jedności, tak jak tego przykład osobisty dał nam Papież Paweł VI ... Inaczej nie dochowalibyśmy wierności słowu Chrystusa, nie wypełnilibyśmy Jego testamentu. Czy wolno nam na to się ważyć?”

Papież przypomina, że są ludzie Kościoła uważający, że troska o zjednoczenie chrześcijan szkodzi sprawie Ewangelii, że przynosi z sobą dalsze rozbitcie Kościoła, że wywołuje zamieszanie pojęć w sprawach wiary i moralności, że prowadzi do swoistej obojętności. Może i dobrze, że dochodzą do głosu różne wątpliwości, należy i tutaj zachować słuszne granice. Rzecz jasna, że ten nowy etap życia Kościoła domaga się od nas szczególnie świadomej, pogłębionej i odpowiedzialnej wiary.

Modlitwa Jezusa w Wieczerniku o jedność jest objawieniem Jego miłości i zarazem prośbą. Ta jedność, która niewątpliwie urzeczywistnia się w konkretnej formie w Kościele Katolickim mimo typowych ludzkich ograniczeń, w różnej mierze ujawnia się także w licznych elementach i pracy jakie znaleźć można również w innych kościołach i wspólnotach kościelnych. Modlitwa Chrystusa przypomina nam, że ten dar winien być przyjmowany i nieustannie pogłębiany. W tej perspektywie odnowy rozpoczętej przez Jubileusz drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, Papież patrzył z wielką nadzieją na

Kościół Wschodnie, ufając, że zostanie w pełni przywrócona owa wymiana darów, która wzbogacała Kościół pierwszego tysiąclecia. Pamięć o czasach, gdy Kościół oddychał „dwoma płucami” niech przynagla, mówił Papież, chrześcijan wschodu i zachodu, aby szli razem w jednoświ wiary, szanując uprawnione odmienności, akceptując się wzajemnie i wspomagając jako członki jednego Ciała Chrystusa.

Jan Paweł II pisał i mówił o swojej posłudze biskupa Rzymu jako posłudze miłosierdzia, podobnie jak św. Piotr dostąpił miłosierdzia, aby z kolei ofiarować je swym braciom (J 22, 32).

Papież dawał też wyraz miłosierdzia, prosząc o przebaczenie różne grupy, które spotykały się z brakiem miłosierdzia ze strony Kościoła Katolickiego na przestrzeni dziejów. Nieustannie modlił się o miłosierdzie Boże dla siebie i świata całego.

*Ojczy nasz... Zdrowaś, Maryjo... Chwała Ojcu...*

Jezu, ufam Tobie!

## **Dzień VI**

W liście na nowe tysiąclecie chrześcijaństwa Jan Paweł II przypomniał, że potrzebna jest dziś nowa „wyobraźnia miłosierdzia”. Wyraża się ona nie tylko w skutecznej pomocy bliźniemu, ale przede wszystkim, aby być bliźnim dla cierpiącego człowieka, aby gest

pomocy nie był odczuwalny jako poniżająca jałmużna, ale jako braterska wspólnota dóbr.

Na Błoniach Karkowskich 18 sierpnia 2002 roku wołał Papież: „Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci, przeżywa poczucie opuszczenia, zagubienia i bezradności. Potrzebna „wyobraźnia miłosierdzia”, aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo czy materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie duchowe i moralne, wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem”.

A dlaczego muszę kochać bliźniego? Żeby wyjść z więzienia, żeby nie umrzeć, żeby mieć życie wieczne. Wyjść z jakiego więzienia? Z więzienia „ja”, które myśli tylko o sobie.

Pan Jezus powiedział do Siostry Faustyny: „Kiedy konałem na krzyżu nie myślałem o sobie, ale o biednych grzesznikach i modliłem się do Ojca za nimi”. A ta prosta, pokorna zakonnica na kartach Dzienniczka pisze: „Rozważałam, jak wiele Bóg wycierpiał i jak wielką nam okazał miłość, a my nie wierzymy, że Bóg nas tak miłuje. Co to za boleść dla naszego Zbawcy i czym nas przekona o swej miłości, jeżeli śmierć sama nas przekonać nie może”.

Człowiek dociera do miłosiernej miłości mówił Papież, do Bożego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnątrznie w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich.

W szóstym dniu nowenny przyprowadzamy do Chrystusa małe dzieci. W liście do dzieci Jan Paweł II napisał: „Jak ważne jest dziecko w oczach Pana Jezusa! Można by wręcz powiedzieć, że Ewangelia jest głęboko przeniknięta prawdą o dziecku. Można by ją nawet w całości odczytywać jako „Ewangelię dziecka”. Co znaczy: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Czyż Pan Jezus nie stawia dziecka za wzór także ludziom dorosłym? Jest coś takiego w dziecku, co winno się odnaleźć we wszystkich ludziach, jeżeli mają wejść do królestwa niebieskiego. Niebo jest dla tych, którzy są tak prości jak dzieci, tak pełni zawierzenia jak one, tak pełni dobroci i czystości. Tylko tacy mogą odnaleźć w Bogu swojego Ojca bogatego w miłosierdzie i stać się za sprawą Jezusa również dziećmi Bożymi.

Dla iluż dzieci w dziejach Kościoła Eucharystia była źródłem duchowej siły, czasem wręcz bohaterskiej? Wystarczy tu przypomnieć tych świętych chłopców i dziewczęta z pierwszych wieków chrześcijaństwa jeszcze dzisiaj znanych i czczonych w całym Kościele. Święta Agnieszka, która żyła w Rzymie, święta Agata umęczona na Sycylii oraz świętego Tarsycjusza chłopca, którego słusznie można nazwać męczennikiem Eucharystii, gdyż wołał



poświęcić życie niż oddać Pana Jezusa, którego przeniósł pod postacią chleba. „Bóg was miłuje, drogie dzieci” pisał Jan Paweł II w Liście do dzieci 13 grudnia 1994 roku.

*Ojciec nasz... Zdrowaś, Maryjo... Chwała Ojcu...*

Jezu, ufam Tobie!

## **Dzień VII**

W Dzienniczku „Miłosierdzie Boże w duszy mojej” siostra Faustyna napisała: „Kiedy się dowiedziałam, że mam jechać na probację, radość mi zabiła w sercu na widok tak niepojętej łaski, jaką jest ślub wieczny. Poszłam przed Najświętszy Sakrament, a kiedy zatonąłam w modlitwie dziękczynnej, usłyszałam w duszy te słowa: Dziecię moje, tyś rozkoszą moją, tyś ochłodą dla mojego serca. Udzielam ci tyle łask, ile udźwignąć zdołasz. Ile razy chcesz mi sprawić radość, to mów światu o moim wielkim i niezgłębionym miłosierdziu” (Dzienniczek 164).

W Płocku, 7 czerwca 1991 roku Jan Paweł II powiedział: „...trzeba pamiętać o siostrze Faustynie. Posłannictwo Miłosierdzia Bożego miało swój czas. Był to czas straszliwej II wojny światowej, straszliwej pod wielu względami, była to jakaś ostateczna eskalacja zła na naszym kontynencie. Na ten czas Bóg przygotował posłannictwo Bożego Miłosierdzia, którego

światkiem, rzecznikiem stała się ta prosta córka polskiej ziemi”.

W Krakowie-Łagiewnikach Ojciec Święty 7 czerwca 1997 roku powiedział: „Dziękuję Opaczności Bożej, że dane mi było osobiście przyczynić się do wypełnienia woli Chrystusa przez ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego. Tu przy relikwiach świętej Faustyny Kowalskiej, dziękuję też za dar jej beatyfikacji. Nieustannie proszę Boga o miłosierdzie dla nas i świata całego”.

Papież Jan Paweł II wyznał, że Miłosierdzie kształtowało Jego pontyfikat. Nie można zapominać, że odchodził do Domu Ojca w wigilię Drugiej Niedzieli Wielkanocnej, w dniu, który ustanowił jako święto Miłosierdzia Bożego. Czyż Papież, umierając w tym właśnie dniu, nie uczynił miłosierdzia swoim prawdziwym testamentem? Czyż przez sam fakt umierania, bardziej wymowny niż jakikolwiek słowo, nie mówi on uczniom Jezusa i światu o miłosierdziu Ojca?

„Orędzie miłosierdzia Bożego zawsze było mi bliskie - mówił słowem i życiem swoim Jan Paweł II - Historia jakby wpisała je w tragiczne doświadczenie drugiej wojny światowej. W tych trudnych latach było ono szczególnym oparciem i niewyczerpanym źródłem nadziei nie tylko dla krakowian, ale dla całego narodu. Było to i moje osobiste doświadczenie, które zabrałem ze sobą na Stolicę Piotrową i które niejako kształtuje obraz tego pontyfikatu”.

W Krakowie-Łagiewnikach 17 sierpnia 2002 r., zanim Papież zawierzył świat Miłosierdziu Bożemu do zgromadzonych pielgrzymów powiedział: „Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam gdzie panuje nienawiść, chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój”.

Pochylony, cierpiący, ale promieniujący pokojem i nadzieją, zmęczonym głosem prosił pielgrzymów z całego świata: „Bądźcie świadkami miłosierdzia!”

1 maja w święto Miłosierdzia Bożego Apostoł będzie ogłoszony przez Papieża Benedykta XVI błogosławionym orędownikiem naszym.

Przedziwna jest Boża reżyseria, jak zawsze pełna światła i nadziei.

*Ojczy nasz... Zdrowaś, Maryjo... Chwała Ojcu...*

Jezu, ufam Tobie!

## **Dzień VIII**

Święcenia kapłańskie Karol Wojtyła otrzymał w uroczystość Wszystkich Świętych; Mszę Świętą prymicyjną odprawił 2 listopada 1946 roku. W tym dniu wspominamy wszystkich zmarłych w sposób szczególny ogarniamy modlitwą dusze w czyśćcu cierpiące. W dniu tym każdy kapłan może odprawić

trzy Msze Święte. Dlatego też prymicje księdza Karola Wojtyły, jak on sam wspomina, miały charakter „troisty”. Odprawił te trzy Msze Święte w krypcie świętego Leonarda w Katedrze Wawelskiej. Cała katedra zdaje się powtarzać słowa Symbolu Apostolskiego: „Wierzę w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny”. Na tej drodze człowieka do domu Ojca, ostatecznego Spełnienia w Chrystusie, ma swoje miejsce tajemnica czyśćca. W rekolekcjach watykańskich, które prowadził Kardynał Karol Wojtyła dla Papieża Pawła VI i jego współpracowników od 5 do 13 marca 1976 roku, powiedział wtedy: „Prawo oczyszczenia i rzeczywistość czyśćca ma swój głęboki sens. Uzasadnieniem jego jest potrzeba duchowego przysposobienia do zjednoczenia w miłości z Bogiem Żywym”. Ponieważ Bóg sam chce tego zjednoczenia, ponieważ do niego prowadzi człowieka w Chrystusie i w Duchu Świętym, dlatego On sam też określa stopień oczyszczenia jakiego to zjednoczenie wymaga. Nie tylko porządek sprawiedliwości, potrzeba odpokutowania kary doczesnej, ale także porządek miłości miłosiernej i zjednoczenia z Bogiem tłumaczy tajemnicę czyśćca. Tym duszom w czyścisku, śpieszymy z pomocą naszą modlitwą, która jest wyrazem naszej miłości i wiary. W Dzienniczku Siostry Faustyny czytamy: „Ujrzałam Anioła Stróża, który mi kazał pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco,

ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą... największe dla nich cierpienie to jest tęsknota za Bogiem. Widziałam Matkę Bożą odwiedzającą dusze w czyśćcu. Dusze nazywają Maryję „Gwiazdą Morza”. Ona im przynosi ochłodę. Chciałam więcej z nimi porozmawiać, ale mój Anioł Stróż dał mi znak do wyjścia. Wyszliśmy z tego więzienia cierpiącego (Usłyszałam głos wewnętrzny), który powiedział: „Miłosierdzie moje nie chce tego, ale sprawiedliwość każe”. Od tej chwili ściślej obcuję z duszami cierpiącymi”. (Dzienniczek nr 20)

Powiedział mi Pan pisze Święta Siostra Faustyna „Wstępuj często do czyśćca, bo tam cię potrzebują. Rozumiem, o Jezu mój, znaczenie tych słów, które mówisz do mnie, ale pozwól mi wpierv wstąpić do skarbcza miłosierdzia Twego”. (Dzienniczek nr 1738)

Odpowiedź Jezusa jest przejmująca. „Napisz, córko moja, że jestem miłosierdziem samym dla duszy skruszonej. Największa nędza duszy nie zapala mnie gniewem, ale się wzrusza serce moje dla niej miłosierdziem wielkim”. (Dzienniczek nr 1739)

*Ojczy nasz... Zdrowaś, Maryjo... Chwała Ojcu...*

Jezu, ufam Tobie!

## **Dzień IX**

Nowenna z Janem Pawłem II przyprowadziła nas do drzwi Domu. Otwierają się, widzimy oblicze Ojca

Bogatego w Miłosierdzie. Rozpoczyna się Święto Miłosierdzia. Ogłosił je Papież Jan Paweł II. Na dzień Święta Miłosierdzia Jezus przygotował bogactwo darów. Oświadczył Siostrze Faustynie, że: „w dniu tym są otwarte wnętrzości Miłosierdzia Mego; wylewam całe morze łask na dusze, które się zbliżają do źródła Miłosierdzia Mego”. „W dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże, przez które płyną łaski”. Dlatego: „niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza”. Wszyscy ludzie, nawet ci, którzy dotąd nie mieli nabożeństwa do Miłosierdzia, nawet grzesznicy, którzy nawracają się dopiero w dzień tego święta mogą uczestniczyć w całej rozciągłości we wszystkich łaskach jakie Jezus przygotował na to święto. Pan Jezus chce w to święto obdarzyć ludzi nie tylko łaskami zbawiennymi, ale także i doczesnymi dobrodziejstwami i to zarówno pojedyncze osoby jak i wspólnoty ludzkie. Pan Jezus Powiedział: „nie zazna ludzkość spokoju, dopóki nie zwróci się do źródła Miłosierdzia Mojego”.

Wśród tego bogactwa darów pierwszego maja tego roku, w Święto Miłosierdzia, Papież Benedykt XVI ogłosi błogosławionym Jana Pawła II świadka miłosierdzia: „Na wieki będę opiewał miłosierdzie Pana” (PS 89), powtarzał wielokrotnie Papież w ważnych chwilach swego życia i swojego pontyfikatu. Beatyfikacji dokona Papież Benedykt XVI, który podjął wyzwanie, by stać się również apostołem Bożego miłosierdzia. Następnego dnia po tym, jak został wybrany papieżem 20 kwietnia 2005 roku, Benedykt

XVI przemawiał do kardynałów, którzy go wybrali. Zaczął od podkreślenia, że jako następca Jana Pawła II czuje się spadkobiercą dziedzictwa Bożego miłosierdzia: „Najdrożsi! W moim sercu przeważa mimo wszystko głębokie poczucie wdzięczności za dar Bożego miłosierdzia. Uważam to za szczególną łaskę, którą zyskał dla mnie mój świętej pamięci Poprzednik, Jan Paweł II. Czuję, jakby jego mocna ręka trzymała moją. Zdaje mi się, że widzę Jego uśmiechnięte oczy i słyszę jego słowa skierowane do mnie w tej szczególnej chwili: Nie lękaj się”.

Papież Benedykt XVI jest kontynuatorem myśli i odczuć Jana Pawła II. Idąc za przykładem swego poprzednika wie, że Boże miłosierdzie jest samym sednem wiary chrześcijańskiej. Wyznaczenie beatyfikacji Jana Pawła II w Święto Miłosierdzia, wyjaśnia wszystko.

Dziękując za ten dar, przyjmujemy jako zadanie życia, wezwanie Jana Pawła II, który powtarzał wielokrotnie: „Bądźcie apostołami Bożego miłosierdzia. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście”.

*Ojciec nasz... Zdrowaś, Maryjo... Chwała Ojcu...*

